

Stanisław Urbaniak, Sławomir Dalka, Lucjan Ostrowski

Od Komitetu Redakcyjnego

Palestra 19/9(213), 1-2

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od Komitetu Redakcyjnego

Oddając do rąk Czytelników gdański numer „Palestry” zdajemy sobie sprawę z roli, jaką Gdańsk — ściślej Trójmiasto — odgrywa w Polsce. Musieliśmy przy doborze materiałów uwzględnić problemy, które są dla tego miasta, dla jego historii, jego ludności specyficzne. A czynimy tak dlatego, żeby ukazać naszym Czytelnikom prawdę, jakże często błędnie przedstawianą o tym mieście, zajmującym przecież w historii Polski poczesne miejsce.

Pokazujemy gdańską adwokatwę w XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zrezygnowaliśmy w opracowaniach z podawania cyfr, które mogłyby nudzić czytelnika. Nie zakwalifikowaliśmy do druku takich materiałów, które — acz ciekawe — są tylko odbiciem znanych prawd o adwokatwie i wymiarze sprawiedliwości.

Zrezygnowaliśmy również z opracowań, które w zbyt ogólnikowy sposób traktowały o problemach nurtujących środowisko. Staraliśmy się łączyć historię z minionymi i bieżącymi zagadnieniami prawnymi. Zajmujemy bowiem stanowisko, że historia i prawo są nierozłączne i że nie można tych pojęć rozdzielać, gdyż wzajemnie się zazębiają i uzupełniają. Tak było zwłaszcza w dziejach Gdańska. Łamanie prawa międzynarodowego na tym obszarze pociągało za sobą łamanie praw jednostki, co z kolei prowadziło do masowej zagłady ludności, dokonanej przez hitlerowskich ludobójców.

Gdy rybacy słowiańscy rozpalali pierwsze ognisko przy Wisłoujściu, które wskazywało komięgóm, skutóm, dubasóm i galaróm drogę do gdańskiego portu, nie myśleli — rzecz jasna — o historii, ale na pewno myśleli o tych, co na morzu.

Tysiąc lat potem, w tym właśnie miejscu, podpalono świat. Każdy może zobaczyć to miejsce, gdzie stanął hitlerowski pancernik „Schleswig-Holstein”. Miejsce, gdzie wzniecono pożar, który ogarnął cały świat.

Dziwnie czasem uклада się świadectwo historii. Oto bowiem pod gruzami Gdańska ocalał jedyny w swym rodzaju dokument — płyta paterforowa. Pierwszy reportaż z ostatniej wojny, nagrany na pokładzie

pancernika „Schleswig-Holstein”. Utrwalona tam została kanonada dział okrętowych, świst nurkujących na Westerplatte stukasów, wybuchy bomb, szturm oddziałów hitlerowskich na mały skrawek polskiej ziemi — Westerplatte. A w czasie tej kanonady słysząc głos korespondenta. Donosi światu, że zaczął się totalny atak z morza, lądu i powietrza, że nawale ludzi i broni przeciwstawia się garstka obrońców Westerplatte.

To było dnia 1 września 1939 roku o godzinie 4.45. Od 1947 roku w każdą rocznicę Września wspomniana płyta nadawana jest przez gdańską rozgłośnię Polskiego Radia. Bez żadnych komentarzy. Po prostu jako memento!

Minęło od burzliwych dni wyzwolenia i powrotu Gdańska do Macierzy przeszło lat trzydzieści. Odbudowany Gdańsk z uroczymi swymi przedmieściami, znane nie tylko u nas miasto Sopot, odbudowany port gdański, potężniejący z każdym dniem przemysł stoczniowy Trójmiasta i Elbląga — to nowe karty w dziejach regionu gdańskiego. Karty zapisane trudem i znojem każdego mieszkańca tej ziemi, która „była polska i znowu jest polska”.

W ten wysiłek gdańszczan wkomponowany jest także trud, poświęcenie i bezgraniczne oddanie sprawom regionu adwokatury gdańskiej. Związana przede wszystkim ze sprawami morza i gospodarki morskiej, adwokatura gdańska czynnie uczestniczyła i uczestniczy w budowaniu silnej Polski na morzu.

Pokazujemy to w materiałach gdańskiego numeru „Palestry”. Pokazujemy tych, którzy przysparzają chwały nie tylko gdańskiej adwokaturze, ale całej adwokaturze polskiej. A młodzieży adwokackiej wskazują oni drogę, jaką należy kroczyć, by być godnym miana adwokata i obywatela.

KOMITET REDAKCYJNY:

adw. Stanisław Urbaniak — przewodniczący

adw. dr Sławomir Dalka — członek

adw. Lucjan Ostrowski — członek

WITOLD JANKOWSKI

XXX-lecie gdańskiej adwokatury

Historia powstania i rozwoju adwokatury gdańskiej w minionym trzydziestolecu pozostaje w ścisłym związku z ogólną sytuacją faktyczną i prawną, w jakiej się znalazła adwokatura polska po wyzwoleniu. Poza tym, jeśli chodzi o teren gdański, należy przypomnieć, że adwokatura polska zarówno na terenach byłego Wolnego Miasta Gdańska, jak i na tych terenach tej części Ziemi Odzyskanych, która została poddana kompetencji Izby gdańskiej, przed wojną organizacyjnie w ogóle nie istniała. Dopiero więc z chwilą utworzenia Sądu Apelacyjnego w Gdań-